

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półroczn. rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>w Płocku Rynek Kanoniewny.</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie nadmienione nie zwracają się.</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petiitowy lub jego miejsce. Za następne tasy kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 20), Bergsona (Senatorska 32).</p>
--	---	--	--	---

W Czwartek, dnia 14 czerwca odbędzie się w teatrze miejscowym **KONCERT** znakomitego skrzypka **Jakoba Gurwicza**. Cena miejsc zwykła.

Wszelkie **Rejestry gospodarskie** dla pp. obywateli ziemskich z ustępstwem 10% w księgarni **L. BUKIEGO** W PŁOCKU.

Żegluga parowa na Wiśle zawiadamia, że statki parowe kursują między Warszawą, Płockiem a Włocławkiem i wychodzą:

z Warszawy do Płocka i Włocławka o 7 r. i 12 w n. o 9 rano i 1 po południu.
z Płocka do Warszawy o 5, 6 1/2, 8 rano i 7 wiecz.
z Płocka do Włocławka o 7 rano i 1 po południu.
z Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano. o 2 po południu.

DO PARYŻA!
Podróże zbiorowe
Zgłaszac się do biura podróży zbiorowych. **J. de Wierzbicki**, Dresden, A. Hüblerstr. 3 b.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R.-Katoickiego.	Imiona słowiańskie
Środa 13 czerw.	Antoniego z P.	Chotimira
Czwartek 14 "	Boże Ciało Baz.	Przedzimira bl.
Piątek 15 "	Wita i Modesta	Wita sw.
Sobota 16 "	Justyny	Budzimira
Niedziela 17 "	Innocentego	Drogomyśła
Poniedz. 18 "	Marka	Długosława
Wtorek 19 "	Gerwaz. i Prot.	Bożysława

Wschód słońca o godz. 3 m 40.
Zachód słońca o godz. 8 m. 21.

Zmiana księżycy. Ostatnia kwadra dn. 19 czerwca o godz. 2 m. 21 rano.

Wysok. wody na Wiśle d. 8 czer. 3 stóp 9 cali.
pod Płockiem. d. 9 " 2 " 9 " d. 10 " 2 " 8 " d. 11 " 2 " 9 "

Temperat. w Płocku: C^od. 8 czer. 15,2 23,6 18,6 d. 9 " 16,4 19,6 14,6 d. 10 " 14,8 20,6 13,6 d. 11 " 15,4 20,6 14,6

Jarmarki: W gub. Płockiej: Dnia 13 czerwca w Drobinie, w Ciechanowie, 18 czerwca w Dobrzyniu n. Wisła, w Chorzelach, 19 w Wyszogrodzie, w Radzanowie, 20 czerwca w Bielsku, w Sierpcu.

W gub. łomżyńskiej: Dnia 13 czerwca w Makowie, w Zarebach Koscielnych, w Myszynie, 14 czerwca w Broku, 18 w Ciechanowcu, w Mazowiecu, w Ostrowiu, 19 w Wiźnie, w Stawiskach, w Sokolach, w Różanie, w Szczuczynie, 25 czerwca w Radziłowiu.

Zmiany w służbie i mianowania.

Referent do spraw finansowych w zarządzie pow. ciechanowskim, **Pawel Fedorow**, z powodu śmierci wykreślony z listy urzędniczej gub. Płockiej.

Pełn. ob. pomocnika naczelnika kantoru poczt. telgr. w Przasnyszu **Karol Skotarski** mianowany urzędnikiem poczt. telgr. w kantorze centralnym warszawskim. Pełn. ob. naczelnika oddziału poczt. telgr. w Lubiezu **Mikołaj Szczytkow** mianowany pełn. ob. pomocnika naczelnika w kantorze w Przasnyszu. Nadzorca kantoru poczt. telgr. w Przasnyszu **Aleksander Celiński** mianowany pełn. ob. naczelnika oddziału poczt. telgr. w Lubiezu.

Na miejsce **Aleksandra Wielogłowskiego**, członkiem komisji pow. płockiego do spraw wojskowych mianowany właściciel dóbr Starożebny, **Stanisław Gorecki**.

Zatwierdzeni zostali członkowie Dobroczynności publicznej, obrani przez radę powiatową dobroczynni-

ności w Mławie: członkiem-kasjerem na pierwsze trzecieletie notariusz m. Mławy **Konrad Olszewski** i członkiem referentem rady, na trzecieletie następne, **Tomasz Klimek**.

Zapasowy oficer straży ziemskiej w gub. płockiej, porucznik **Władysławski** mianowany został naczelnikiem straży ziemskiej powiatu liposkiego. Sędzia gminny IV okr. pow. płockiego **Ignacy Zaworowski** zwolniony na własne żądanie, od pełn. obowiązków.

Pod adresem naszych pań „gospodyń.”

Życie daje nam tyle gotowych ramek, w których wstawiać mamy tylko obrazki, tyle formułek już wypróbowanych, tak usięwionych, przjętych i uznanych, że zmysł nasz spozstrzegawczy i krytyczny tępieje i ślizga się po wielu bardzo objawach naszego bytu, nie zaczepiwszy o nic. — Oto przykład.

Kobiety, ogólnie rzecz biorąc, mają dużo więcej rozwiniętą stronę uczuciową. Liłość i współczucie — to nie goście; to stali mieszkańcy ich dusz. A jednak szablon życia to sprawia, że kobieta obojętna a często rozradowanem okiem patrzy na to, nad czem nawet mało odczuwająca istota wdrygnąć się powinna.

Czy obecne wam jest czytelnicy słynne tużenie drobiu za pomocą wpychania „par force” klusek do gardzieli? Czy nie znana jest wam manipulacja, która słynie pod nazwą „podskubywania”, a która polega na obdzieraniu z pierza żywej gęsi? Słyszałem jak opowiadała pewna „gospośia”, że wcale okrągłą sumkę zdobyła tym sposobem. A czy nie najsmaczniejszy, nie najporządniejszy jest karsz, który podczas smarzenia skacze na patelni? A już w każdym razie gospośie nasze starają się, by ryba żywcem była skrobana, żywcem oczyszczona

z wnętrzości i żywcem solona. Często bardzo robi się to z wyrachowania tego, lub innego rodzaju, ale często także (moje osobiste zapatrywanie), robi się to dla braku zastanowienia się.—Ot, tak robiono do tej pory w ten sposób — więc i ja tak robić będę. Ponieważ jednak wiele naszych pań gorąco jest przekonanych o tem, że ryba zabita zaraz po złowieniu jest gorszą od żywej, przytaczam poniżej wyjątek z „Wodnictwa rolnego” nr. 3 r. 1899, gdzie kwestja ta jest rozbiejana z punktu praktycznego, bo ze stanowiska naszego zdrowia i smaku.

„Bardzo rozpowszechnionem jest mniemanie, że ryby tylko żywe należy nabywać. W rzeczy samej jednak, ryba powinna być zabita zaraz po złowieniu.—Uderzenie ostrzem noża w tył głowy wystarcza, by ryba natychmiast żyć przestała, a mięso ryb w ten sposób jest daleko smaczniejsze, zdrowsze i dłużej daje się przechowywać.

„Przeciwnie ryby, które zamierają powoli na powietrzu, lub w niedostatecznej ilości wody, są daleko mniej pożywne i szybciej ulegają rozkładowi, co bardzo łatwo daje się objaśnić: silne uderzenie nożem w tył głowy, spowodowuywa uszkodzenie ośrodków nerwowych i śmierć natychmiastową, przeto tężec mięśniowy następuje nagle, i stawia większy opór wtargnięciu bakterji gnilnych, niż przy stopniowym zaniku życia.”

Członkowie Tow. opieki nad zwierzętami winni zwrócić uwagę na poruszone powyżej kwestje i postarać się, by podobnie barbarzyńskie postępowanie ze zwierzętami, które nam tylko pożytek przynoszą, nadal zostało zmodyfikowane. — Odbierając życie, przynajmniej nie męczmy. *Drobinak.*

5) RZĄDCA.

A Purzycki ma właśnie chęć wymłócić kilkoro, przedewszystkiem jednak Kaśkę.

— Zwaśnił się na nią mawiają baby. Nie chciałam brać tych pudełek, co je Górnianka chowa, i tej kiecki kraciastej, tłomaczy babom Kaśka.

Kaśka jest to córka wyrobniicy, osiadłej oddawna w Gajewie.

Najstarsza córka jest żoną woźnicy.

Kaśka służy we dworze. Na wsi nie gustują w niej, mówią, że wylupiasta, że drąg i blada, ale we dworze chwala dziewczuchę.

Trochę przyglupia, ale cicha i pracowita. Głowę trzyma zawsze wysoko i to się na wsi nie podoba. Cugówka!

„Furmance” dobrze jest. Chłop za „napiwki” zwozi babie różności do jedzenia.

A jedynaka jak kocha! Wymyka się ze stajni, żeby go pohustać.

Jakże to nie ma irytować Purzyckiego. To taki walok ten furman, że jabym go zaraz wypędził, ale pan się do niego uprzedził. Purzycki znów uprzedził się do siostry.

Prześladuje ją.

Ona przynajmniej zapewnja, że jej na oczy nie da.

A tu właśnie we żniwa ciągle mu się płacze pod nogami, już cierpliwości brak. Właśnie brak jej Purzyckiemu.

Bo jakież to mile położenie wszystkich, tak zwanych dozorców, przystawców.

Stoi taki od czwartej rano za gromadą żniwiarzy aż do wieczora, z przerwą dwóch obiednich godzin.

Wprawdzie może sobie to urozmaicać przestępowaniem z nogi na nogę, lub umieszczaniem rąk raz w spodniach, raz w kurtce, ale niektórzy nie czują potrzeby nawet takiej odmiany. Tomaszewski naprzykład rozstawia szeroko nogi o czwartej i trzyma je tak do zachodu słońca bez zmiany.

Czasem potrzeba posunąć się za robotnikiem, więc się leniwie posunie, ale pozycję nie zmieni, ani na cal.

I taki słup nie dziwi nikogo.

Czasem bo się i dziwić niewolno. Niedawno w Kępie dzieciaki obejrzały się na dziedzica, a ten im język pokazał. Po—pas wywiesił i kijem pogroził.

Purzyckiemu nudziło się ogromnie. Z początku brał z sobą w pole romanse, ale przeczytał tylko jeden. Nawet powieść nie rozerwała go, owszem na skwarze do snu uspasabiała. Zresztą dziedzic go zszedł raz i skrzywił się. Dał więc pokój literaturze, woli patrzeć na babskie nogi. Po kilku dniach wie już na pamięć, które do której należą. Irytują go Kaścyne, tak jak i ona sama i jej cały ród.

Cóż dziwnego, że dla rozmaitości chce się pozbyć tego widoku i wyprawić dziewczuchę na inny zagon.

A tu Kaśka na swoim związała już kilka snopków, a snopy Gajewskie znane w okolicy, ogromne.

Wolałabym stać użać, jak jeden snopek związać, tak zarcężają wszystkie baby.

Kaśkę zdjął zał za temi snopkami.

Nie zesłała, udaje, że nie słyszy. Purzycki powtórza rozkaz kilkakrotnie, ale napróżno. Zawzięteś się ty, zawięź się i ja, kto kogo przepze!

Zniwiarze przystają i patrzą końca. Bo łatwo odgadnąć co będzie: siniaki na plecach Kaśki.

Purzycki okłada z takim zapalem, że kij złamie. Maryśka widzi, że kopnął Kaśkę parę razy.

Dziewucha zesłała nareszcie, ale nie na wskazany zagon, a do domu. Wymyśla, zemści przez całą drogę,

ale plecy nie mniej przez to nie boją.

Nikt się za nią nie ujął. Cisza tylko między żniwakami już do samego wieczora, nikomu nie chce się ust otworzyć.

Bojelim się, tłomaczą się potem matce, szwagrowi; taki chłop silny, zresztą przy świadkach, niech go tam.

A Kaśka zrobiła, co mogła. Poszła do miasta, zapłaciła felczerowi, spisali odukcję, podała skargę do sądu i z folwarku wyniosła się.

Już on się na mnie tak zawziął, że chyba mnie umorduje.

Plecy oglądały wszystkie dziewczuchy i pół wsi bab. Całe sine.

A siostry lamentują okropnie.

Raz we wsi przed sąsiadkami, raz we dworze przed panią.

Purzycki pięścią grozi. Pokazałabym ja furmance, żeby tylko zdrowa była. Poprzestał na tem, że zaproponował panu zdegradowanie woźnicy na pasturza, ale pan mu powiedział, że sam wie, co ma robić.

Otóż Kaśkę do siebie wolał i tak umiejętnie przemówił, że dziewczynisko rozczuliło się parę razy, opowiedziała wszystko od początku i do folwarku wróciła. Skargi jednak nie cofnie. Purzycki burzy się. Jam ją zbil, a pan ją przepaszca. Wypędzić całe gniazdo. W pasji zrobił tę uwagę samej pani, że on tu niema żadnej powagi, bo pan chłopów sam psuje.

Potem żaluje, że tak się uniósł, ale bo go już i stara zaczyna irytować. Teraz po całych wieczorach nic do mnie nie zagadają. Zmieniło się dużo.

Stary czyta gazetę, nie zażartuje, nawet o robociznę nie pyta, każe wołać do siebie Tomaszewskiego. Zle.

X. X.
D. n.

Przypomnienia na dobre.

1) O wcześniejszym żywieniu zieloną koni- czyną i trawą koni wojskowych.

Sprawa powyższa nabiera w kraju naszym coraz szerszego znaczenia ze względu na stałe powiększanie pułków kawalerji. Dla higieny koni, pułki obowiązane są corocznie żywić zieloną paszą swe konie przez jakiś tydzień lub dwa czasu i w tym celu występują zwykle w końcu czerwca na wynajęcie łąki, na których tną trawę i paszą zieloną.

Otóż przypuszczam, że kawalerja w Królestwie Polskim zbyt późno wyrusza na łąki, bo już w czasie gdy koniczyzny i trawy dojrzewają i dostają nasienia; wtedy trawy są dla koni niezdrowe, niesmaczne i szorstkie, a łąki w takim razie tracą bardzo wiele na swej wartości.

Przypuszczam, że i dla rolników byłoby korzystniej, gdyby spasanie traw na łąki koniami wojskowymi rozpoczynało się od 15-go a najdalej od 20 czerwca n. s., a zwłaszcza konie wojskowe zyskałyby na tem bardzo wiele na zdrowiu i smaku spożytej paszy. Naprzykład w roku bieżącym przy suchym lecie, sianośkosy już się gdzie niedługo odbywają, a wojsko ma rozpocząć żywienie koni trawą zieloną, dopiero za trzy tygodnie.—Otóż moim zdaniem władze wojskowe powinny zwrócić uwagę na klimat wcześniejszy i cieplejszy niż w innych częściach Rosji europejskiej i przyspieszyć wyjazd koni na letnie mieszkanie.

2) *Ceny drzewa szybko się bardzo podniosły o 10 kroć i wiele więcej*, a tymczasem adekwacja dawniej stawianych budowli obliczana była według cen drzewa dawnych niskich; otóż bywają wypadki, że za wielkie, doskonałe budowle gospodarcze, otrzymuje się bajecznie niskie wynagrodzenie.

Rolnicy powinni zwrócić na to uwagę, przejrzeć warunki ubezpieczeń ogólnych gubernialnych i zmienić je stosownie do ceny obecnej drzewa. Następnie powinniśmy zwrócić uwagę swą na to, czy nie mamy ubezpieczonych murów w całym szacunku. Tymczasem, należy ubezpieczać tylko czwartą część murów (z cegły lub kamienia), gdyż w razie pogorzeń otrzymuje się wynagrodzenie tylko w miarę uszkodzenia przez ogień, t. j. czwartą część ubezpieczonej sumy, płaci się składkę od całej sumy na jaką mury były ubezpieczone.

3) Umowy z owczarzami.

Przed kilku miesiącami w „Echach“ zwracał uwagę hodowców owiec jeden z weterynarzy na niewłaściwość godzenia owczarów od św. Jadwigi, gdy właściwą porą powinno być godzenie od św. Wojciecha.

Otóż należy już znowu pomyśleć nad tą sprawą i rozpatrzyć ją abyśmy odnawiając obecnie po 1-m lipca umowy z owczarzami, godzili ich do św. Wojciecha to jest w skróconym do pół roku lub przedłużonym na 1 1/2 rocznym terminie. Ale to należałoby zrobić solidarnie. Już gorszym terminem byłby św. Jan, ale jednakże lepszym niż św. Jadwiga.

Sądzę, że przypomnienia powyższe będą na dobre i należy się nad nimi zastanowić.
Bol. Dz.

P Ł O C K.

Z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Stosownie do pomieszczonego w naszym piśmie ogłoszenia, w zeszyt piątek t. j. 8 b. m. miało się odbyć nadzwyczajne zebranie ogólne członków towarzystwa, celem uchwalenia zmian ustawy, jakie się okazały koniecznymi. Zebranie to nie doszło do skutku, ponieważ stawiło się zaledwie kilkadziesiąt osób gdy do prawomocności zebrania potrzebna była obecność przeszło 500. Zarząd przewidując, że w pierwszym terminie nie zbierze się wymagana ustawa liczba osób, wyznaczył jednocześnie drugi termin zebrania ogólnego na 9/22 czerwca w biurze Towarzystwa; zebranie to, bez względu na liczbę zgromadzonych członków, będzie decydowało prawomocnie. W każdym razie, ze względu, że przedmiotem obrad będą kwestje bardzo ważne, liczne zebranie członków w tym ponownym terminie jest pożądanym. Przypominamy, że projektowane jest uzupełnienie § 17 Ustawy Pl. Tow. Wz. Kred. w ten sposób, aby Tow. miało prawo otwierać kredyty zabezpieczone ewikcjami hipotecznymi, a więc i dyskontować weksle z jednym podpisem, jak również, żeby Zarząd był upoważniony do przyjmowania wkładów pieniężnych od osób niestowarzyszonych.

Egzaminy strażników ziemskich. W zeszyt piątek rozpoczęły się egzaminy strażników ziemskich, które trwać będą do 21 b. m. w ciągu dni ośmiu. Strażnicy przesiłuchiwani są z następujących wykładów: z przepisów pożarnych, ubezpieczeniowych, drogowych i budowlanych (egzaminujący pp.: Isajew i Zienkiewicz), organizacja zarządów miejskiego i gminnego, przepisy polowania i utrzymywania broni, przepisy akcyjne (pp. Kmaziew i Szylling) instrukcja dla niższych urzędów straży ziemskiej, rozdział praw i obowiązków pomiędzy burmistrzami, wójtami i strażnikami (nacz. pow. Lustig), religja, przepisy paszportowe i nadzór policyjny (prot. Liwotow i szt. kap. Prochorow), przepisy inspekcji fabrycznej (p. Pietrowskij), dokonywanie zeznań (tow. prok. Miller) i przepisy lekarskie i weterynaryjne dr. Zinowicz—Kaszczenko i lek. weter. Zaniewski).

Echa z wyborów do T. K. Z. Proszeni jesteśmy o dopełnienie sprawozdania, że prezes wyborów tegorocznych p. Ignacy Jaworowski z Trębek przed rozpoczęciem czynności uczcił wspomnieniem zmarłych w roku zeszyt radców s. p. Smolenskigo i Rościszewskiego i wezwał obecnych do uczczenia ich pamięci przez ogólne powstanie.

Koncert. Jutro w czwartek odbędzie się koncert artysty—skrzypka p. Jakóba Gurwicza, który sądząc z przedstawionych nam recenzji pism rosyjskich i zagranicznych, zdobył sobie wielkie uznanie w świecie muzycznym.

U cyklistów. I cyklisci również bawili się w zeszyt niedzielę. W liczbie dwudziestu kilku zrobili wspólną wycieczkę do Stupna.

Wycieczki takie urządzone w każde święto i niedzielę zyskują coraz więcej zwolenników. W jedną z przyszłych niedziel urządzone zostaną wyścigi, prawdopodobnie na torze, gdzie odbywały się wystawy rolnicze i wyścigi konne.

Gonitwy wioślarskie. W niedzielę przeszła przy pięknej pogodzie i licznym napływie publiczności, tak na przystani wioślarskiej, jak i nadbrzeżu odbyły się pierwsze w tym roku gonitwy (regaty) wioślarskie.—Na zabawę tę przybył umyślnie p. Dzierżbiński, redaktor „Wioślarsza, kolarza i t. d.“, który zaproszony został do grona sędziów, do poprzednio już wyznaczonych, mianowicie pp. prezesa Tow. wiośl. Ligowskiego, Moszczeńskiego, d-ra Zaleskiego i red. A. Grabowskiego. Obowiązki startera spełniał p. K. Staszewski, arbitrem był p. E. Budziński. Biegów cztery. W pierwszym na kajakach (1000 metr. pod wodę) zwyciężył p. Edmund Odalski, który na Oleńce przebył przestrzeń tę w 9 m. 42 sek. W drugim 1000 metrów pod wodę—hamburki na dwa długie, zwyciężyła łódź „Manusia“ pod sterem p. Wal. Ostrowskiego z wioślarzami: pp. J. Woldenbergiem i D. Sniegockim (8 m. 57 s.). W trzecim 1000 metrów pod wodę hamburki na 2 krótkie; zwyciężył p. Kucharzewski na Maniusi (9 m. 33 s.). W czwartym biegu przygotowanym na wehrach sześciowioślowych 2000 m. pod wodę, zwyciężyła załoga pod sterem p. Ant. Gościckiego z wioślarzami: Dylewskim, F. Janickim, Kucharzewskim, Odalskim, Ostrowskim i C. Wolskim. Przestrzeń tę wioślarze przebyli w 12 m. 58 sek.

Charakterystycznym jest, że wszyscy zwycięzcy wyciągali losem brzeg od strony Radziwiwa, gdzie prąd wody jest podobno lepszy, korzystniejszy dla jazdy. Dla zbadania tej sprawy należałoby puszcząć łodzie na czas, aby rzeczywiście sprawdzić, o ile ta lub druga strona rzeki ułatwia lub utrudnia wiosłowanie.

W gonitwach swych wioślarze dali słaby stosunkowo dowód wprawy i zaprawy, spodziewać się należy, że w czasie regat sierpniowych popisy o wiele więcej będą zajmujące i wykażą większą wprawę naszych wioślarzy.—Po ukończeniu regat, panie rozdały zwycięzcom medale, a zaoczki zwycięzcom w biegu przygodnym.

Wyjazd. Inspektor weterynaryj g. płockiej p. Kowczegów wyjechał na urlop do g. kazańskiej. Obowiązki jego zastępco pełni lekarz weterynaryj p. płockiego p. Zaniewski.

Z wypadków. Subjekt handlowy p. Roskopiński, spadł z wozu browarnego na którym jechał, pod konie i został mocno potłuczony, tak, że życia jego zagraża niebezpieczeństwo.

Zmarli. Józef Kolski, emeryt, b. inspektor podatkowy, w wieku lat 59.

Maurycy Markusfeld, adwokat przysięgły, zdolny i wzięty obrońca w wieku lat 51.

Jan Kamiński w Stupnie, b. dzierżawca Niegłós, w wieku lat 60.

Ofiary. Na pogorzelców Kolna: z Ciechanowa Habich 40 k., Z.—1 rb.

Na Tow. dobroczynności F. J. — 1 rb.

Na kolonie letnie: pani Jaworowska z Radziwiwa 4 sukienki dla dziewczynek.—Beżmiennie do spieniężenia: 14 funt. stearyny i 4 f. skórek pomarańczowych.

OD REDAKCJI

Przypominamy sz. czytelnikom iż czas jest odnawiać przedpłatę na czas dalszy.

Ł O M Ż A.

Ze straży ogniowej. Korzystając z uczy-nionego w poprzednim numerze zastrzeżenia, powracamy do posiedzenia zgromadzenia ogólnego członków straży ogniowej ochotniczej z d. 24 maja.

Po wysłuchaniu sprawozdania za rok 1899 zostały przyjęte bez ważniejszych zmian wnioski zarządu, objęte porządkiem dziennym. Podaliśmy je już w numerze poprzednim. Wymienimy tu więc tylko ważniejsze. I tak: wyznaczono 50 rb. na urządzenie apteczki przy wozie rekwizytowym, ale jednorazowo, a nie rocznie, jak żądano we wniosku; mianowano kasę przemysłowców łomżyńskich członkiem honorowym t-stwa i jednocześnie określono warunki przyjmowania w poczet członków honorowych i ofiarodawców; prawo do tytułu członka honorowego daje ofiara na rzecz t-stwa conajmniej 500 rb., tytuł zas członka—ofiarodawcy—ofiara 50 rb.; upoważniono zarząd do asygnowania 100 rb. rocznie na wydatki kancelaryjne; wyznaczono 50—75 rb. na obchód coroczny założenia straży; potwierdzono i przyjęto instrukcję dla nadzorców cyrkulowych, oraz rozprawiano żywo i dużo nad programem obchodu 20-letniej rocznicy istnienia straży.

Chociaż sprawozdanie z fundusów T-stwa równie zostało potwierdzone, mimo to wszak że nie podobna nie zaznaczyć, że stosunkowo do bardzo skromnych środków, jakimi straż rozporządza, wydatki są za duże i nieodpowiednie. Z przytoczonych w poprzedniej notatce poszczególnych pozycji przychodowych, widoczna, że składki członków, stanowiące główny i stały dochód T-stwa, wynoszą zaledwie 756 rb., a chociaż ogólna cyfra przychodu dosięga 2,600 rb., to wszakże pozostałe pozycje stanowią dochód niestały, więcej przypadkowy, na jaki przecie zawsze liczyć nie można (ofiara kasy Przemysł. 400 rb., z przedstawień 300 rb., zasiłek z funduszu asekuracyjnego 770 rb.). I właśnie o tem nie powinniśmy zapominać. Tymczasem rubryka wydatków świadczy o zupełnym braku oszczędności, niezbędnej w podobnych warunkach. Gdyby sądzić wypadło ze swobody w wydatkach, nieświadomi rzeczy mogliby pociągnąć T-stwo za zamożne, a co najmniej rozporządzające znacznymi dochodami stałymi, które w żadnym razie zawiesić nie mogą. Skoro atoli jest wprost przeciwnie, to bezwarunkowo unikać należy wydatków zbyt wielkich. Za taki zaś wydatek przedewszystkiem uznać trzeba nadmierny koszt utrzymania stróża, dozorującego narzędzi ogniowych. Obowiązki, przywiązane do tego urzędu nie są zbyt trudne i pensja roczna 243 rb. z bezpłatnym mieszkaniem w budynku („szopie“) straży powinna w zupełności wystarczyć. Dodatek więc do pensji pod formą opału (opał kosztował 66 rb.), tudzież oddzielnego za zbieranie składek i bardzo hojnego w stosunku do tych składek (756 rb.) wynagrodzenia (106 rb.)—jest conajmniej ze względu na fundusze T-stwa nieodpowiedni, a w każdym razie zgola zbyt wielki. Stróż, który kosztuje około 420 rb. (243+66+106) rocznie — to zbytek. Następnie wydatek 112 rb. 50 kop. na lokal dla kancelarji straży, jakkolwiek „z opalem, światłem i usługą“, ale tylko na trzy kwartały (od 1 kwietnia do 1 stycznia),—o ile już konieczne dla odbycia ośmiu posiedzeń na rok T-stwo musi posiadać oddzielny lokal, — bezwarunkowo nad możność znacznym wydatku się musi każdemu. Zarówno i inne wydatki, naprzykład: roboty rymarskie i powroźnicze — 106 rb., stolarskie 72 rb., blacharskie 30 rb., kowalskie 51 rb. 92 kop., tudzież nagrody 315 rb. (było kilka nieznacznych pożarów) stanowczo dowodzą, że zarząd mało liczy się z groszem, a wszak przychodzi on z trudem. Wydatek zwa-

ższa na roboty kowalskie zadziwia, że jest tak znaczny, a staje się wprost niesprawiedliwym, jeśli zwrócimy uwagę na to, że w roku bieżącym za takie roboty kowalskie dodatkowo wypłacono trzy-sta kilkanaście rubli... Taka gospodarka graniczy już z rozrzutnością i jeśli nadal podobny stan rzeczy trwać będzie, jeśli zarząd nie pomyśli o wprowadzeniu oszczędności i ograniczeniu wydatków bezpotrzebnych, to T-stwo nie stworzy sobie nigdy pewniejszej podstawy egzystencji w postaci kapitału rezerwowego, co wydaje się nam tem konieczniejszem, że coraz częściej dają się słyszeć narzekania na zmniejszanie się ofiarności publicznej.

Oczywiście jednak cel ten — stworzenie rezerwy nie leży w dążeniach zarządu. Świadczą o tem wnioski, postawione na ostatnim zebraniu. Każdy z tych wniosków mierza do niezasobnej kasy T-stwa i narzuca projekty kosztowne, przechodzące możność stowarzyszenia. Wogóle zaś są to wszystko rzeczy mało potrzebne, bezpożyteczne, a głównie niemożliwe ze względu na kasowych do urzeczywistnienia. Skutkiem tego doznaje się wrażenia, że zarząd przyszedł sobie popularności, niż rzeczywiste dobro i potrzeby korporacji miał na celu, układając podobny szereg projektów. Ze jednak projekty te nikomu z członków nie szkodziły, niektóre, owszem, dogadzały, temu i owemu; że przytem większość biorących udział w zgromadzeniu należała do sfer mniej oświeconych, przeto wszystkie prawie bez krytyki przyjęte i do wykonania zalecone zostały. Bardzo być może, że przyczynił się do tego jeszcze i sposób prowadzenia obrad. Trzej czy czterej strażacy, zajmujący stanowiska tuż przy stole, przydykajnym, po odczytaniu każdego wniosku, w imieniu wszystkich, nie pytając nikogo, gromkim głosem wyrażali zupełną zgodę i wnioski akceptowali, przysydlum zaś z godnym podziwu pośpiechem, poprzestając na takim oświadczeniu, przechodziło do dalszych wniosków porządku dziennego. Kończąc niniejsze sprawozdanie, uważamy za konieczne wskazać, że kierujące T-stwem władze mają piękne i bardzo pożyteczne zadanie przed sobą: u-moralnienie straży, dziś bowiem poziom moralności w tem stowarzyszeniu wiele pozostawia do życzenia. Działając w tym kierunku, zarząd zyska sobie bez wątpienia uznanie ogólne i wdzięczność podwładnych.

Z Tow. Kredytowego Miejskiego. Zwyczajne zgromadzenie ogólne członków T-stwa odbędzie się w d. 14 (27) czerwca, o g. 5-ej po poł. w lokalu Dyrekcji przy ulicy Długiej. Na zebraniu mają być podjęte bardzo żywotne i obchodzące ogół właścicieli domów kwestje. Spodziewamy się więc, że stowarzyszeni zbiorą się licznie.

Z okazji Jubileuszu Wszechnicy Jagiellońskiej, jaki przypadł w d. 7 czerwca, w przeddzień tej uroczystości grono zamieszkałych w Łomży wychowanców wyższych zakładów naukowych wysłało telegram tej treści: „Kraów, uniwersytet. Hołd składamy przesławnej Wszechnicy w rocznicę pięćdziesięciu owoceń działalności.“ Następują podpisy 31 osób. Obok imienia i nazwiska każdy z podpisanych zamieszczył swój stopień naukowy. Depesza zawierała ogółem 144 wyrazy.

Dowiadujemy się, że oddzielnie mieszkańcy miasta i gubernii wystali w tym samym dniu odpowiedni adres, nader ozdobnie wykonany.

Z naszych okolic.

Susza. Czytamy w pismach warszawskich, że w niektórych okolicach kraju spadł deszcz po długotrwałej suszy. Płockie nie było tak szczęśliwe, przynajmniej okolice bliżej miasta zaledwie porosił maleńki deszczyk, a obecnie znowu trwa susza w dalszym ciągu, co fatalnie się odbija się na trawach koniecznych, które już w wielu miejscach poschły i na zasiewach wiosennych jarzyn i okopowizn. Żyto na piaskach w wielu miejscach już pobielalo bez należytego wykształcenia ziarna. I znowu rok zapowiada się niepomyślnie dla znacznej części kraju. Z upragnieniem wszyscy oczekują deszczu, jeżeli jeszcze jakiś tydzień susza potrwa, to kłeska okaże się w wielkich rozmiarach.

Parcelacja. Folwark Młyniec w pow. lipnoskim, 20 włók przestrzeni, został sprzedany w podziałach. Większa część nabywców kolonisci-niemcy, przemieszkujący tam w znacznej liczbie nad granicą.

Folwark Woźniki w pow. plockim sprzedany został przy pomocy banku Włociańskiego. Nabywcami są włocianie okoliczni i wyrobni dotychczasowi. Za móg płacono po 100 rb. Woźniki posiadają wielką obfitość torfu. Pewien włocianin na 24 morgach wyrabia rocznie torfu opałowego za 400 rb.

Nosaczna u koni pojawiła się w osadzie Drobinie (p. plocki), gdzie zabito 2 konie i na folwarku Łęg gm. Majki, gdzie uśmiercono 1 konia.

Spis koni. W dniu 6 b. m. ukończony został spis koni dla potrzeb wojskowych na wypadek mobilizacji. W pow. plockim dla dokonania spisu delegowani byli: rotmistrz ks. Bebutów i powiatowy weterynarz p. Zbigniew Zaniewski.

Drobin (powiat plocki). Od 14-go b. m. otwarty zostanie oddział pocztowy, urządzony staraniem obywateli okolicznych, którzy na cel ten ofiarowali mieszkanie i utrzymanie urzędnika.

Z nad Bugu (pow. ostrowski). Po 15-tu dniach upalnych i suchych, spadł 7 czerwca rano deszcz ulewny, odświeżywszy roślinność i powietrze. — Deszcz ten wpłynie bardzo dobroczynnie, chociaż przydałoby się znacznie więcej.

Sacharyna ma sporo zwolenników w okolicznych wsiach, jako produkt daleko słodszy od cukru. Używają jej ludzie do słodzenia potraw, kawy a nawet do studzien sypia, gdyż okazało się, że mały kawałek sacharyny zamienia smak wody do niepoznania w słodki. — Przy małej ilości spożytego jedzenia z sacharyną uczuwają ludzie nudności, przy nieco większej (o wyznaczenie nie łatwo) niekiedy i chorują.

Kupują ową „słodysz” w sklepach żydowskich okolicznych miasteczek. Ogólnie mówią, że fabryki wód gazowych, a jest ich dosyć i wszystkie żydowskie, stale używają do słodzenia sacharyny i dodają jakiegoś soku dla nadania koloru. Ponieważ niema tu dozoru lekarskiego, nic dziwnego że lud za własne pieniądze, marnuje zdrowie nie wiedząc o tem.

Odbył się tu dnia 6 czerwca w t. zw. Suchą środę doroczny jarmark w Nurze, na który przybyli wieśniacy w znacznej ilości. Bydło rogate i konie drogie, szczególnie rosły i tuste sztuki, trzoda chlewna staniała znacznie, kilkanaście sztuk od góracza zatchnęło się.

Do jakiego stopnia zaniedbana tu hodowla koni, dowodzi fakt, że przy rewizji, jaka odbyła się w gminach, z wyjątkiem nielicznych dworów, w wielu wsiach niema i jednego konia odpowiedniego wzrostu i miary.

Z Rypina. W dniu 6 czerwca zapaliły się od papierosa (jak mówią) oficyna, skład konopi, drwalnia i t. p. budynki. — Kilko tygodniowa susza sprawiła, że budynki momentalnie prawie stanęły w płomieniach. Ogień groził całej dzielnicy miasta, gdyż palące się budynki połączone były i otoczone ze wszystkich stron podobnymi drewnianymi budynkami. Jedyne szczęście, że ogień wybuchł w dzień, że w mieście jest straż ogniowa ochotnicza. Nie przebrzmiały jeszcze głosy trąb alarmowych, a już oddziały straży z przyrządami ratunkowymi, śmiało stanęły do walki z groźnym żywiołem. A walka była groźna: trzy budynki stały w płomieniach, inne w około zaczęły się palić...

Prawdziwie świetnie popisała się straż ogniowa przy tym pożarze. nie tylko bowiem, zaczynające się palić, budynki zostały uratowane, lecz nawet i z pierwszych palących się już, ugaszono część znaczną.

Wzywani chrapliwym głosem trąby alarmowej, spieszą na miejsce wypadku nie tylko członkowie straży ogniowej, lecz i inni, nie należący do niej, mieszkańcy Rypina. Przy ogniu zbierają się setki, tysiące nawet ludu, lecz nie dla ratowania i współdziałania ze strażą ogniową, lecz głównie dla przypatrzenia się widowisku. — Tłok, bieganina, krzyk jaki sprawiają, wszystko to staje na przeszkodzie działalności straży ogniowej: hałas głośny słowa komendy, tłok tamuje ruchy maszyn ogniowych, ba! nieraz nawet pojedynczy strażak z przychylnego toku nie może z należytą szybkością spełnić powierzonych sobie zleceń. Niepotrzebna przy ogniu publiczność sprawia, iż nie mając odpowiedniej swobody, straż ogniowa nie może z należytą szybkością i skutecznością przeciwdziałać pożarowi; publiczność sprawia, że każdy strażak ma zwiększoną pracę przy ogniu.

Ze spieszącymi do pożaru tłumów, tylko bardzo nieliczne jednostki, przyczyniają się do ugaszenia ognia, do ratowania palącego się mienia. Dowódcy straży ogniowej powinni zwrócić na to uwagę i powziąć środki by na terenie działalności strażackiej, publiczność obojętna nie tamowała ratunku.

Zapadanie się ziemi. We wsi Grabówce pod Plockiem, na gruncie gospodarza Kuczarskiego zauważono, że w pewnym miejscu przy drodze zapada się ziemia od lat już kilku. W tych dniach znów znaczny odłam ziemi zapadł się na kilka łokci głębokości. Ponieważ zapadisko to zbliża się coraz bardziej do drogi, warto byłoby miejsce powyższe ogrodzić, lub drogę przeprowadzić nieco dalej.

Pożar. We wsi Ciuraju, w okolicach Ostrowia spaliły się w tych dniach gumna dworskie, wraz ze zbiorami.

Rubryka urzędowa wypadków niezwykłych, zaszłych w gub. plockiej w kwietniu st. st. obfituje, jak zwykle w ofiary niedozoru rodzicielskiego po wsiach, spotykamy bowiem 1 wypadek śmierci dziecka wskutek poparzeń, 2 utonięcia w studni, 1 wypadek przejechania koniami. Taż rubryka wyszczególnia 1 wypadek śmierci wskutek zabawiania się materją wybuchową. 1 wypadek utonięcia podczas pościgu policyjnego i 1 śmierć od uderzeń kopyt koni. Wypadków śmierci nagłej znajduje się w wykazie 8.

W tymże czasie zaszło 1 zabójstwo (w celu grabieży); jeden wypadek porażenia podczas pracy. Ciał martwych w tymże czasie znaleziono 2. — Nadto rubryka wymienia jeden napad zbrojny (w celu grabieży) i 2 wypadki kradzieży.

Ruch w sprzedaży majątków. Na licytacji powtórnej, odbytej z powodu postąpienia 1/4 części szacunku, folwark Dębiny w powiecie ciechanowskim, nabył p. Józef Kakowski za 18,126 rb. 50 k.

Majątek Szumanie Postuły, albo Kępskie A w pow. sierpskim, przestąpił 233 morg. od Stanisława Raczynskiego, nabyli Franciszek i Władysław małż. Olszewscy za 16,800 r. z inwentarzem.

Majątek Opatówicze w pow. plockim przestąpił 290 morgów na publicznej licytacji, odbytej w drodze działów, nabył p. Roman Górecki za 8,012 rb.

Z Warszawy.

Posiedzenie sekcji przemysłu rolnego odbędzie się w Warszawie w d. 16 czerwca w lokalu oddziału T-stwa pop. h. i prz. Porządek dzienny pomiedzy innymi zapowiada 1) Sprawozdanie z wystawy rolniczej w Poznaniu — p. p. Wronski, Chelchowski, Wieniawski i Nitkowski 2) p. Stefan Moszczeński. — „Kilka uwag o organizacji gospodarstw wiejskich wobec braku robotnika“.

Piękny czyn. Pomysł, prawdziwie godny naśladowictwa, postanowili wprowadzić w czyn b. wychowawcy gimnazjum łomżyńskiego, którzy dowiedziawszy się o przykrym stanie majątkowym wdowy po s. p. Michała Wołowskim, łomżyńskiemu, podjęli się solidarniełożyć na koszty wykształcenia syna po zmarłym literacie; w tym celu przez cały czas kształcenia się jego w szkołach, zobowiązali się opłacać wpis.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Przemysł drobny. Ministerjum skarbu, chcąc przyjść z pomocą przemysłowi drobnemu, rezesłalo inspektorom fabrycznym kwestjonariusz, w którym uwzględniono najważniejsze pytania, dotyczące sprawy, jako to: wymienienie wszystkich rodzajów przemysłu drobnego w danej gubernji, z wyszczególnieniem miejscowości, ilości robotników pracujących na własny rachunek, lub obstalunek, wymienienie miejscowości, gdzie pracujący zaopatrują się materiał surowy i dokąd zbywają swe wyroby, wyszczególnienie środków, mogących wpłynąć na rozwój przemysłu domowego, rodzaj organizacji dla poszczególnych gałęzi przemysłu i t. p.

Sprzedż zboża na wagę. Rada państwa, według pism rosyjskich, rozpatruje obecnie projekt obowiązkowej sprzedż zboża, maki i nasion na wagę. Kary na kupców nie zachowujących rozporządzenia, po wprowadzeniu go w wykonanie, będą albo pieniężne (do wysokości 100 rb.), albo areszt do 1 go miesiąca.

Ministerjum oświaty, jak donoszą „Pe-

tersb. Wiedm.” zezwoliło kobietom — lekarzom zajmować posady lekarskie w gimnazjach i progimnazjach żeńskich, z prawami służby państwowej, z wyłączeniem prawa do awansów i orderów.

Oddziały ruchome. Według informacji „Kurjera Codz. jeden z lekarzy warszawskich projektuje zorganizowanie ruchomych oddziałów syfilitycznych, na wzór zorganizowanych już okulistycznych. Inicjator szczegółowo spracował projekt powyższy.

Nowe książki i wydawnictwa.

„Biblioteka dzieł wyborowych“ zamieściła w № 135 pamiętniki Ign. A. Komorowskiego p. t. „Wspomnienia Podchorążego“ z czasów W. Ks. Konstantego.

„Gazeta Polska“ w dodatku tygodniowym wydała „Pamiętki starego szlachcica litewskiego“ — przez Henryka Rzewuskiego (tom 1).

Z czasopism.

Pomyłki w pismach. Rozumiemy dobrze, że nawał materiału, jaki na razie nagromadził się dla użytku pism warszawskich (Pobyt Jego Królewskiej Mości Szacha Perskiego, wyścięgi itd) był przyczyną temu, że wybory do Tow. Kr. Z. w gub. plockiej nie zostały na leżycie przez pisma owe uwzględnione (prócz „Słowa“). O to mniejsza. Ale dlaczegoż pisma te, podając nazwiska wybranych, poczyniły tyle omyłek, ile słów w owym wykazie. Doprawdy, zdaje się, że jakiś chochlik psociarz kierował piórem referenta. Poprzekreślane nazwiska osób, majątków, a wreszcie w kilku pismach wykazane są zupełnie mylnie urzędy, na jakie zostały powołane wybrane w tym roku osoby. Cały chaos. Oto przykład. Kilka pism, które widocznie wzajemnie się posilkują, podają że na zastępcę do komitetu powołany został p. Tomasz Sieklucki, na zastępcę do dyrekcji głównej p. Józef Piliński, do dyrekcji szeregowej p. Wład. Grabowski, Ignacy Starzewski, Stanisław Olszyński i Józef Lasocki. Tymczasem, jak wiemy, dwaj pierwsi zostali powołani do dyrekcji szeregowej, na zastępcę do komitetu p. Wł. Grabowski, do dyrekcji głównej p. Kaz. Strzeszewski, do dyrekcji szeregowej p. St. Olszyński i Józef Lasocki. — Oto małeńka próbka pomyłek dziennikarskich, które w danym razie nie powinny mieć miejsca, więc słusznie oburzają czytelników na niedbalstwo w obsługiwaniu prasy.

— W dniu 1 lipca r. b. wychodzić zacznie w Warszawie tygodnik poświęcony sprawom handlowym p. t. „Goniec handlowy.“

Redaktorem nowego pisma będzie Kostantj Sękowski, wydawcami: Aleksander Morozowicz i Władysław Junosza Szaniawski.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-cia Wolibner, Barczak i S-ka Plock, 12 czerwca

Na targ dzisiejszy dowieziono około 525 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 300 korcy, żyta 100 korcy, jęczmienia pastewnego 25 korcy, owsa 100 korcy, gryki — korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego — korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,—, do 5,25 za 240 f., żyto od rb. 4,00 do 4,20 za 230 f., jęczmienia pastewny od 3,75—4,00 za 210 f., owies od 2,55 do 2,70 za 140 f., grykę od 0,90 do 0,90 za 210 f. groch od 0,90 do 0,90.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korcy pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono — berlinki z żytem. Gdansk, 12 czerwca. Tendencja spokojna, ceny bez zmiany.

Warszawa 12 czerwca (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopciakach: Pszenica krajowa wyborowa 93—95, średnia 86—92, posłednia 77—82. Żyto krajowe wyborowe 75—76, średnie 73—74, posłednie 69—72. Jęczmienia brow. 90—92. Na paszę i kaszę 76—82. Owies krajowy 72—78. Groch polny warzelnny —, Gryka 85—92. Usposobienie spokojne, ceny stałe. (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,30 za korzec. Pszenica 5,70. Jęczmienia 3,90—4,20. Owies 3,00.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,20 Listy Welnia. (Poznan 10 czerwca). Usposobienie na jarmarku wyczekujące. Mioktore partie lepszej wlny targowano po cenach niższych o 10 do 12 marek od cen w r. z. Główne obroty 11 czerwca. Z Królestwa Polskiego dowieziono dość dużą ilość wlny.

tow. kred. ziem. duże 4,5, 97,15—drobne 4,5,—97,25, duże 4—88,00, drobne 4—89,—. Listy m. Plocka 95,00 n. Łomży 93,00 not.

Renta państwowa 4—98,35. Pożyczka premio-wa z 1864 r.—308,— z r. 1866—266,—. Premio-wa szlachecka 5—207,25.

Łomża, 12 czerwca. Pszenica 5,00—5,40 rb., żyto 4,00—4,20, jęczmienia 3,70—4,00, owies 3,30—3,60 rb., gryka 3,80—4,50 rb. groch 5,20—6,00, kar tofie 1 60—2,00.

Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGIENURY:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Plocku.

W-ny B. Wisniewski w Ciechanowie.

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: Superfosfaty, Żużle fosforowe łowickie, Gips fosforowy łowicki i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

OGŁOSZENIA.

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych pługów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 Senatorska 33.

Cenniki i katalogi wysyłają się franco i gratis.

GEBETHNER I WOLFF

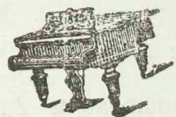
w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

skład Fortepianów Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46.



BIURO UNGRA

Aleja Jerozolimska 84 (róg Marszałkowskiej)

Stale posiada na składzie Meble nowe i używane.

Wielki wybór Mahoni. Ceny niskie.

OBICIA z fabryki FRANSZKA,
w wielkim wyborze po-
leca Skład win
MORITZA LEWENSTEINA w Płocku.
Resztki obić do 10 rolek za połowę ceny.

ROWERY FRANCUSKIE f. Peugeot'a
oraz wielki wybór dodatków rowerowych
otrzymał Skład mebli **W. APFELBAUMA**
w Płocku.
Sprzedaż za gotówkę i na raty.

"ROMANA"
Magazyn Kapeluszy Damskich
Modele paryżkie i fasony krajowe.
DOBÓR K W I A T Ó W SZTUCZNYCH.
Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej
Zaluskiego).

Ign. Brochocki SKLEP WYROBÓW
TABACZNYCH
Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstalun-
kowe „Prawdzic” i inne w gatunkach wy-
borowych.

Vitrauphanies

francuzkie naśladowane w zupełności szyby
roznokolorowe oraz latarnie acetylenowe
uliczne i wielki zapas karbidu, po niższej
o połowę cenie otrzymał skład mebli
W. APFELBAUMA
w PŁOCKU.

ZAKŁAD CHIRURGICZNY I GINEKOLOGICZNY
D-ra Solmana w Warszawie
Aleja Szuca № 9.
Pobyt z leczeniem od 2 do 6 rb. dziennie. Am-
bulatorium od 12 do 1.

Jest do sprzedania garnitur mebli

składający się z kanapy, stołu, 2 foteli i 6 krze-
seł, oraz zwierciadło i stolik do kart.
Blizsza wiadomość w W-go Brudzińskiego—ulica
Dobrzyńska, dom p. Oldakowskiego № 17.

W Niszczycach

poczta Bielsk, do sprzedania barany rasy
RAMBOUILLET, 70 macior z jagniętami i
kilkadziesiąt skopów.

MŁODA OSOBA

z patentem nauczycielki
poszukuje miejsca na wsi.
Wiadomość w drukarni K. Miecznikow-
skiego w Płocku.

Student instytutu inżynierów

poszukuje na czas letni zajęcia. przygo-
towuje młodzieńców do instytutów technicz-
nych, może również przyjąć korepetycje lub
lekcje na wsi. Wiadomość w Redakcji.

Jest do sprzedania

w dominium **Suszewo**, pow. lipnoskiego
12 krów i buhaj rasy Simenthaler.

Jest do sprzedania

90-siąt skopów
zdatnych na opas 4-o i 3 letnich. Wiado-
mość na miejscu w **KUCHARACH**, koło
Goście.

Do wydzierżawienia od 1 Lipca
r. b. folwark **JURYSZEWO**

włók 14, w ziemi pszennej bez ser-
witutów.
Wiadomość w **Zalesiu**, st. p. Płock.

Skończona gimnazistka poszukuje
kondycji na lato. Specjalność - ma-
tematyka.

Lesnobrodzka.

Ulica Bielska, dom Bajera.

Br. WOLIBNER, BARCZAK i S-ka

w PŁOCKU.

jako wyłączni reprezentanci na gubernię Płocką największej w świecie fabryki maszyn żniwnych
„Deeringa” w Chicago,
zatrudniającej obecnie przeszło 9500 robotników, mają zaszczyt polecić pochodzące z tej fabryki
Żniwiarko-wiązalki, Żniwiarki i Kosiarki.

Maszyny żniwne Deeringa wyróżniają się nadzwyczaj trwałą a przytem prostą konstrukcją i znakomitem działaniem, dzięki zaś zastosowaniu
antyfrykcyjnych łożysk rolkowych i kulkowych, zmniejszających roboczy opór maszyny do możliwych granic, wymagają ze wszystkich systemów najmniejszej siły
pociągowej.

Żniwiarko-wiązalka Deeringa na konkursach zagranicznych, jak również i na konkursie urządzonym przez Ziemstwo guberni
Ekaterynosławskiej w Bożedarówce 21 Lipca 1899 r., współzawodnicząc z maszynami najlepiej znanych fabryk amerykańskich, od-
znaczoną została najwyższą nagrodą:

MEDALEM ZŁOTYM.

Żniwiarka Deeringa była jedyną, która na Wszechświatowej Wystawie w Chicago otrzymała odzúčnienie, urzędowe zaś sprawo-
zdanie komisji, brzmi dosłownie:

„Z powodu nadzwyczaj małego oporu jaki w robocie przedstawia, prostoty konstrukcji, dogodności prowadzenia,
jako też doskonałości wykonywanej przez nią roboty, żniwiarka „IDEAL” zasługuje na pierwszeństwo pomiędzy wszyst-
kimi, jakie się w dobie obecnej znajdują.”

Rok ubiegły, który się zaznaczył nadzwyczaj niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, był najlepszym probierzem uży-
teczności i wartości żniwiarek, gdyż skutkiem nadmiernej wilgoci, zboże było wszędzie pochylone, w wielu miejscach nawet zu-
pełnie wyległe, zadanie więc żniwiarki bardzo było utrudnione. — Jeżeli, pomimo tych nader trudnych warunków, żniwiarki
Deeringa wyszły w roku zeszłym wszędzie zwycięzko, a świadczą o tem świadectwa Klientów, to wyższość maszyn żniwnych Deeringa
nad innymi systemami żadnej zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Specjalne zalety żniwiarek Deeringa są:

- 1) Łatwe podnoszenie stołu i zład wielka łatwość przewozu.
- 2) Wygodna i dobrze zastosowana dźwignia do pochylania.
- 3) Nadzwyczaj mały opór, skutkiem zastosowania rolek i kulek antyfrykcyjnych.
- 4) Ramiona samograbu nader łatwo dają się przestawiać, skutkiem tego wielka czystość roboty na polu.
- 5) Samozatraskujące się przyrządy do podnoszenia i opuszczania.
- 6) Doskonłość konstrukcji i działania rozdzielaaczy.
- 7) Nadzwyczajna łatwość regulowania wielkości garści.

Pomimo to fabryka Deeringa nie ustając w zabiegach, aby maszyny swoje doprowadzić do możliwie najwyższej perfekcji i dosko-
nałości, zaopatrzyła maszyny żniwne na rok bieżący w ważne i bardzo praktyczne ulepszenia, z których w żniwiarce są najważniejsze:

- 1) Łańcuch składa się teraz z ogniw mocniejszych od używanych w żniwiarkach dawniejszych.
- 2) Przyrząd tnący został ulepszony w ten sposób, iż sztanga nożowa wspiera się obecnie na płytkach frykcyjnych,
które po użyciu na jednej stronie mogą być odwrócone na drugą.
- 3) Ulepszono podnóżek przez dodanie nowej podpory.
- 4) Oslona do rolek od grabi została na obydwóch końcach rozszerzoną, skutkiem czego słoma nie może się dosta-
wać na kładkę dla ramion samograbu. W tym samym celu dodano też do osłony nową ściankę.
- 5) Dużą osłoną zabezpieczono osadę ramion grabi w ten sposób, że słoma do nich dostać się już nie może.
- 6) Część C. 341 została nieco zmienioną tak, że spadek z kładki ramion samograbu został usunięty.
- 7) Na połączeniu ramion grabi z deseczką grabiową dodano kawałek blachy żelaznej w ten sposób, że przy pod-
noszeniu się ramienia, słoma nie może się za niem ciągnąć i ztamtąd spadać na osadę.
- 8) Nastawisz grabi C 371 zaopatrzone w sprężynę, skutkiem czego powraca on prędzej na swoje miejsce.
- 9) Przednia pokrywa do noży jest obecnie przytwierdzona dwoma nitami, zamiast jak dawniej jednym.

Specjalne zalety kosiarki:

- 1) Szeroka, pewna podstawa.
- 2) Sztaba palcowa unosi się tuż nad powierzchnią łąki.
- 3) Poziome położenie wału transmisyjnego.
- 4) Zastosowanie rolek i kulek antyfrykcyjnych do wszystkich łożysk.
- 5) Targaniec wyrobiony ze stali i mosiądzu, złożony jest z dwóch części.
- 6) Wyborna dźwignia pedałowa, której wartość jest wprost nieocenioną.
- 7) Wszystkie części składowe wyrobione są wyłącznie ze stali, kuto-łanego i kutego żelaza.
- 8) Płytki palcowe ząbkowane i płytki podtrzymujące noże, są też stalowe.
- 9) W ciągu pięciu sekund można wyjąć sztangę nożową.
- 10) Łyżwa daje się naciągać, w skutek czego linję utrzymać można zawsze we właściwym położeniu.
- 11) Silne i pewne ząbienie, które pozwala puszczać w ruch maszynę zaraz z miejsca, nawet w gęstej trawie bez po-
trzeby cofania maszyny.

Powyższej wyliczone techniczne zalety posiadają pierwszorzędne znaczenie i one to stanowią przyczynę wyższości maszyn
Deeringa i dostatecznie wyjaśniają wszechświatowe uznanie, jakie sobie zdobyły.

Znaczny zapas części zapasowych do wszystkich maszyn żniwnych Deeringa znajduje się zawsze u nas na składzie.

Specyjalne, ilustrowane opisy maszyn Deeringa w języku polskim przesyła się na każde żądanie odwrotną pocztą.

Żniwiarki kosiarki Deeringa z jednakową dokładnością i precyzją pracują na ziemiach ciężkich, średnich i lekkich.

W sezonie ubiegłym nie tylko że wszystkie przez nas z fabryki Deeringa sprowadzone żniwiarki, i kosiarki zostały sprze-
dane, ale nadto znaczna część późno otrzymanych zamówień nie mogła być wykonaną, najwcześniejsze przeto zlecenia są pożądane.

Uczeń VIII klasy

poszukuje kondycji na wsi.

CZESŁAW BENEDEK

ulica Tumska, dom W-go Kramera.

KOŃ

przybłąkany wałach, gniady, jest do ode-
brania w **Piotrowie** u p. Wolibnera.

W osadzie Bielsk

(18 wiorst od Płocka) jest do odstąpienia
z powodu wyjazdu Sklep spożywczo-ga-
lanteryjny, dobrze procentujący i na do-
godnych warunkach. Wiadomość w Biel-
sku u właścicielki Smoleńskiej.

Księgarnia, Drukarnia i skład nut

LUDWIKA KEMPNERA w Płocku

poleca na sezon bieżący

Registry gospodarcze
własnego nakładu, uznanej
praktyczności
rozchodzące się po
całym kraju.



KWITARJUSZE I KSIĘGI BUCHALTERYJNE
Obficie zaopatrzone skład
w dzieła rolnicze.
Katalogi i informacje gratis
i franco.

WYŚMIENITE

i
udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ
WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO
Z ZAPACHAMI

Fijołka, Konwali, Buk, Tatra i Róż

Cena kawałka 15 kop., najwyższy gatunek 25 kop. i 45 kop.

Dotrzeć można we wszystkich ważniejszych perfumeriach.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.